B. J.

Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 75. Sosnowiec, poniedziałek 18 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

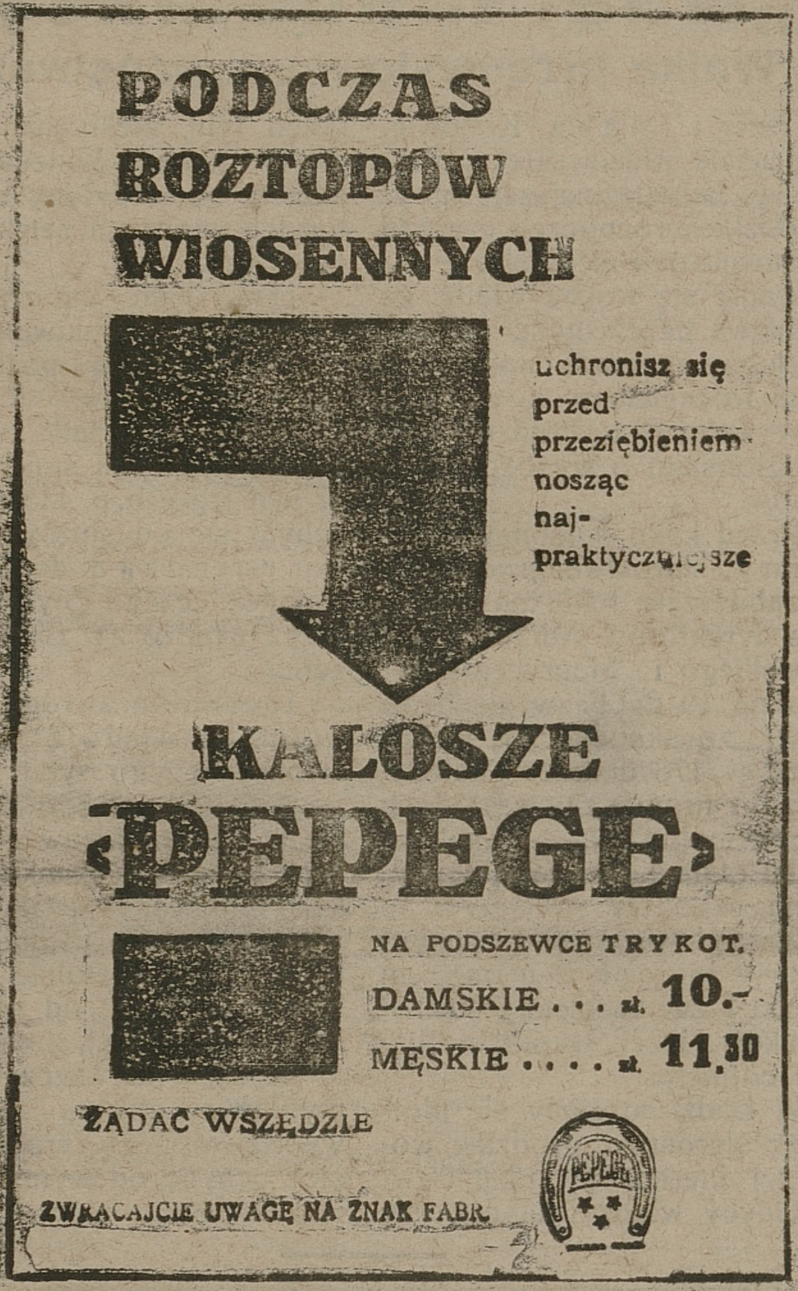
EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladz, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.



Sprawa naprawy konstytucji.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) W razie gdyby sejm nie zgodził się, aby komisja konstytucyjna obradowała w dalszym ciągu nad projektem reformy konstytucji, złożonym przez klub B.B., podczas zamknięcia sesji sejmowej, wówczas zostałaby zwołana w połowie kwietnia nadzwyczajna sesja sejmu w celu załatwienia reformy konstytucji.

Zjazd P. O. W. w Warszawie.

WARSZAWA, 17.3. (wł.) Dziś odbył się w Warszawie bardzo liczny zjazd b. członków POW. Zjazd ten zaszczycił swoją obecnością p. prezydent Rzplitej, ministrowie: Kwiatkowski, Staniewicz i Sławoj-Składkowski i wielu dygnitarzy cywilnych i wojskowych. Zjazd zagaił i powitał p. prezydenta i gości inż. Kozłowski, poczem zabrał głos min. Sławoj-Składkowski.

Płk. Koc wygłosił referat: »POW w dobie walki o niepodległość i dzisiaj«.

Wieczorem odbył się raut.

Traktat handlowy polsko-rosyjski.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Stanisław Patek. Przyjazd ten jest związany z rokowaniami w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską a Z. S. S. R.

Zamknięcie uniwersytetu w Madrycie

MADRYT, 17. 3. (wł.) Z powodu urządzanych przez studentów manifestacyj, zwróconych przeciw dyktaturze Primo de Rivery, król Alfons podpisał dekret, zamykający uniwersytet w Madrycie do października 1930 roku i zawierający różne sankcje karne, dotyczące studentów innych uczelni.

Marszałek Foch zdrowszy.

PARYŻ, 17. 3. (wł.) Wbrew doniesieniom niektórych agencyj o beznadziejnym stanie zdrowia marsz. Focha, prasa paryska donosi, że lekarze zauważyli pewną poprawę i są zdania, że kuracja jest na dobrej drodze.

Napady opozycji.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.); W dniu dzisiejszym przywódcy PPS, wyzwolenia i stronnictwa chłopskiego naradzali się co do zajęcia stanowiska wobec budżetu i w sprawie głosowania o pociągnięcie do odpowiedzialności b. ministra skarbu Czechowicza.

Rekonstrukcja gabinetu uchwalona(?)

WARSZAWA, 17.3. (wł.) W sferach dobrze poinformowanych krążą pogłoski, że na ostatniej konferencji p. prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim postanowiona została ostatecznie rekonstrukcja gabinetu, co miałoby nastąpić w d. 20 b.m. Ustąpiłoby również 3 wyższych dygnitarzy wojskowych, a między nimi gen. Kazimierz Sosnowski.

Nowy rząd stosowałby miał ostry kurs wobec opozycji.

Z dotychczasowych ministrów pozostaliby na stanowiskach: minister sprawiedliwości Car i min. reform rolnych Staniewicz.

Rewizja w kasie chorych w Sosnowcu.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.). Wobec stale powtarzających się defraudacyj w kasie chorych w Sosnowcu i wobec krążących pogłosek o wielkich nieporządkach w tej instytucji departament ubezpieczeń ministerjum pracy w porozumieniu z państwowym urzędem kontroli ubezpieczeń postanowił wysłać do Sosnowca specjalną komisję rewizyjną.

Zbliżenie polsko-francuskie.

Wizyty prezydentów obu zaprzyjaźnionych krajów.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) Między min. sp. zagranicznych Zaleskim a Briandem prowadzone są rozmowy co do odwiedzenia Francji przez prezydenta Mościckiego przyjazdu z rewizytą do Polski prezydenta Rzplitej Francuskiej Dumerguea.

Rocznica traktatu wersalskiego.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.). Ponieważ w dniu 10 czerwca br. przypada rocznica podpisania traktatu wersalskiego, przeto władze dziś już rozważają sprawę uroczystego jej obchodu.

Ojciec zarżnął troje swych dzieci.

BERLIN, 17.3. Zamieszkały stale w Lipsku niejaki Meyer, z zawodu murarz zamordował wczoraj troje swoich nieletnich dzieci w wieku 14, 12 i 11 lat, podcinając im gardła brzytwą. Po dokonaniu tego okropnego czynu Meyer w ten sam sposób pozbawił się życia.

Jak się okazuje, przyczyną tego straszliwego czynu była depresja psychiczna, w jakiej Meyer pozostawał od przeszło roku, po śmierci żony. Do tego przyłączyły się jeszcze trudności materjalne, brak pracy i niemożność wyżywienia dzieci.

Dnia wczorajszego najstarsza 14-letnia córka przystąpiła do pierwszej komunji. Uroczystość ta ze względu na złą sytuację materjalną Meyera odbyła się w bardzo skromnych ramach, co tak wstrząsnęło nieszczęśliwym ojcem, że tejże nocy dokonał swego zbrodniczego czynu.

Śmierć ś. p. A. Langego.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.). Dziś o godz. 6 rano zmarł w wieku lat 66 poeta Antoni Lange.

Dwugłos w aktualnej sprawie.

Prace nad zmianą konstytucji po zamknięciu sesji.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołało zgłoszenie przez klub B. B. do laski marszałkowskiej wniosku o odbywanie posiedzeń komisji konstytucyjnej w okresie odroczenia lub zamknięcia sesji sejmowej w celu rozpatrywania wniosków o zmianie konstytucji, zwróciliśmy się do b. marszałka sejmu, posła M. Rataja, z prośbą o wyjaśnienie, czy możliwa jest taka zmiana dotychczasowej praktyki,

— Ani prawnie, ani politycznie— odrzekł nam p. marszałek Rataj — nie jest dopuszczalne odbywanie posiedzeń jakiejkolwiek komisji po zamknięciu czy odroczeniu sesji parlamentarnej. Orędzie prezydenta, zamykające sesję, unieruchamia sejm we wszystkich jego organach i członkach. Wyjątkowo dopuszczona jest działalność marszałka sejmu, co jednak wyraźnie zaznaczono w konstytucji. Gdyby wprowadzić zwyczaj, że komisje obradują w przerwach między sesjami, toby to miało daleko idące konsekwencje. W każdym bądź razie sejm drogą uchwały nie może tego postanowić, gdyż byłoby to naruszeniem prerogatywy prezydenta, orzekającego, kiedy prace sejmu mają się rozpoczynać i kiedy kończyć.

Innego zdania jest poseł Piasecki, generalny sekretarz klubu B. B. i autor przygotowywanego przez ten klub nowego regulaminu sejmowego. Na zapytanie, czy dopuszczalne jest działanie komisji podczas zamknięcia sejmu, poseł Piasecki odpowiedział:

— W stosunkach do każdej normalnej sprawy i wobec komisyj zwykłych byłoby to antykonstytucyjne. Jednak rewizja konstytucji jest uprawnieniem nadzwyczajnem, przysługującem jedynie temu sejmowi. Pojęcie rewizji podstawowej ustawy państwowej wykracza poza zwykłe normy pracy ustawodawczej. Dlatego może się odbywać w wyjątkowy sposób. Nadto komisja konstytucyjna, będąca zwykłą komisją sejmową, podczas pracy nad rewizją konstytucji nabiera charakteru nadzwyczajnego, co pozwala na przeprowadzenie pewnej analogji z nadzwyczajnemi komisjami, wyłanianemi przez parlament dla spraw specjalnych. Dlatego też ogólne reguły tej komisji mogą nie dotyczyć. Oczywiście zarówno wyjątkowość rozpatrywanej sprawy, jak i wyjątkowość charakteru komisji nie mogą stanowić precedensu do interpretowania postanowień konstytucyjnych, dotyczących sesji izb w normalnych warunkach.

— Czy pan poseł nie uważa jednak, że uchwała w tym względzie sejmu naruszyłaby prerogatywy prezydenta Rzeczypospolitej jedynie uprawnionego do otwierania i zamykania prac sejmowych?

— Sądzę, że nie, gdyż byłoby to postanowienie wewnętrzne. Wniosek nasz traktuję, jako uzupełnienie względnie wykładnię regulaminu nadzwyczajnego, przyjętego przez sejm specjalnie dla rewizji konstytucji. Sprawa to tak ważna, że musieliśmy opracować specjalny regulamin i zastosować specjalne metody pracy.

— A czy dla tak ważnej sprawy jak zmiana konstytucji, nie możnaby znaleźć innego środka? np. kontynuowanie sesji aż do ukończenia tych prac?

— Nie osiągniętoby w ten sposób zamierzonego celu. Praca sejmu rozproszyłaby się na inne zagadnienia, gdyż niema żadnego sposobu, aby uwagę obradującego sejmu przykuć do jednego tylko tematu.

P. A.

„Nasi milusińscy“.

Walka przemysłowca z państwem.

Uszer i Maks Konowie, właściciele widzewskiej manufaktury, najpotężniejszej fabryki łódzkiej, rozpoczęli grę, która ujawnia tak niesłychane zachowanie się wobec władz, że zaćmiewa bezczelność amerykańskiego magnata naftowego Johna Rockefellera z czasów, kiedy walczył z rządem waszyngtońskim o wysokość podatków.

Przed kilku dniami wydział karny starostwa grodzkiego skazał Uszera i Maksa Konów oraz dyrektorów Adolfa Bielszowskiego i Maurycego Bosaka na 10 dni bezwzględnego aresztu za skandaliczne nieporządki w 178 domach, należących do firmy i zamieszkałych przez robotników.

Tu stała się rzecz niesłychana.

Zarząd widzewskiej manufaktury zagroził zamknięciem fabryki i zwolnieniem 9.000 robotników, jeżeli wyrok nie będzie cofnięty.

W Łodzi rozeszły się plotki, że starostwo grodzkie wobec tej alternatywy ustąpi.

Gdyby władze ugięły się przed tym niesłychanym wystąpieniem panów Widzewa, tem samem podważyłyby swój autorytet w oczach setek tysięcy obywateli.

Uszer Kon ma zresztą już wprawę w uzyskiwaniu bezkarności groźbą pozbawienia pracy robotników.

Przed kilku laty zmarły ostatnio tragiczną śmiercią drugi syn jego, b. p. Henryk Kon, uchylił się od służby w wojsku ucieczką do Gdańska, wskutek czego był ścigany przez władze za zbrodnię dezercji.

Uszer Kon zwrócił się wówczas do władz z żądaniem zwolnienia jego syna od odpowiedzialności karnej, grożąc, że w razie nieuwzględnienia jego „prośby“, zamknie fabrykę. Owczesny prezydent p. Wojciechowski ustąpił przed tą groźbą i istotnie zwolnił Henryka Kona od odpowiedzialności karnej.

Obecnie ten bezczelny przemysłowiec chwyta się znów wypróbowanego środka, aby się uchylić od wymiaru sprawiedliwości.

Bez śladu.

2

— O... bardzo dobrze pamiętam! — zawołała z całą skwapliwością.... Naraz — zatrzymała się, jakby dla zebrania myśli....

— Więc kiedyż to było?...

— Dziś jest piątek... akurat, że był we wtorek.

— Jakto... przed czterema dniami?...

— Ależ tak!... czasami bywał nawet codzień, ale od paru miesięcy daleko rzadziej.... Jak mi mówiła Karolowa — bo to baba ciekawa, jak małpa — ten pan pilnuje chorego wujaszka, pono jest bardzo bogaty

Sędzia, który słuchał, zabawiając się oglądaniem swych paznogci, naraz podniósł głowę i spojrzał na mówiącą z ciekawością.

— A nie powiedziała wam przypadkiem, gdzie on mieszka ten wujaszek i jak się nazywa?

— Bal tego nie może wiedzieć, bo to gdzieś daleko, aż w austrjackim kraju.

Właśnie w tym punkcie badania nastąpiła przerwa.

Do pokoju wszedł policjant, prowadząc przed sobą dosyć schludnie ubraną, już niemłodą kobietę.

— Aha! — zawołała Walentowa jest nareszcie Karolowa, toż to...

Przerwał jej sędzia dalszą paplanię wyraźnym ruchem ręki.

— Możecie odejść do domu, tylko ani krokiem nie wydalać się za bramę.

Po tych słowach sędzia spojrzał znacząco na policjanta, który wyszedł za Paluchową.

— Aha — zaczyna się! — szeptała sobie pod nosem, schodząc zwolna ze schodów. Ani kroku!... to tak, jakby siedzieć w koziel bodaj to....

— O co pani właściwie chodzi? — zapytał z uśmiechem, postępujący za kobietą strażnik.

— Jakto o co chodzi? — a czy mi potrzebny ten kram djabelski... te sądy, badania, niewola.

— Głupstwo!... co może panią obchodzić to wszystko... siedzieć spokojnie w izbie i czekać końca.

— Abo ja głupia? niech się tylko zakończy to śledzenie, oboje z moim starym zaraz wyniesiemy się! Służby i drużby nigdy nie zabraknie!

Tymczasem sędzia rozpoczął badanie kobiety, używanej do posług przez lokatorów domu.

— Nazywacie się więc?

— Z męża nazywam się Karolowa, a z panieństwa....

— Wasz mąż ma zapewne jakieś nazwisko?

— Juści że ma — nazywają go Karol Mak!

— A imię wasze?...

— Barbara.

— Ile macie lat?

— Nie pomnę, ale będzie pewnikiem pięćdziesiąt.

— Czy wy pełniliście usługi w lokalu u pani Łasińskiej?

— A ja!

— Czy dawno?

— Będzie akurat pół roku, bo jak tylko sprowadzili się ze wsi...

Nie wiadomo wam, z których stron przybyły i z jakiej wsi?

— Gadały o tem, ale nie zważałam wcale. Co mi tam do tego!

— O jakim czasie pełniliście służbę?

— Przychodziłam rano co dnia około 8-ej, a potem wieczorem także o 8-ej.

— Wczoraj w których godzinach byliście na posługach?

— Wczoraj wcale nie byłam... uprosiłam się u pani, bo jeździłam do córki na chrzciny... do Grójca.

— Kiedy wróciliście?

— Tylko co... zanim przyszedł po mnie rewirowy.

Sędzia zastanowił się chwilę.

— Czy nie pamiętacie, mówiliście pani o waszym wyjeździe na chrzciny?

— Zdaje się, że w poniedziałek — tak!... tak!... jeszcze mi jeszcze panienka czytała list od swoich....

— Nie było wtenczas nikogo u pani?

— Tylko panienka...

Wiecie, jakie stało się nieszczęście tej nocy?

— Mówił mi rewirowy — biedne panisko... takie to było poczciwe...

Tu kobiecina zapłakała z cicha.

— Wspominała stróżka miejscowa, że podobno bywał u pani Łasińskiej jakiś młody pan, jakoby jej siostrzeniec?

— Tak proszę pana!... nawet był w tych dniach... To jest pan Władysław, siostrzeniec nieboszczki.

— Nie wiecie też, gdzie on mieszka? należałoby powiadomić go o zaszłym wypadku.

— Bóg widzi, że nie wiem! Tyle mi wiadomo, że siedzi gdzieś daleko, bo brat nieboszczki ciężko zaniemógł.

— Czy brat pani Łasińskiej bogaty... kawaler?

c. d. n.

Poświęcenie sztandaru związku legjonistów w Sosnowcu.

Wczoraj w Sosnowcu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału sosnowieckiego związku legionistów.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 rano zbiórką przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj ze sztandarami w szkole im. Praussa przy ulicy Nowokościelnej.

O godzinie 10 m. 30 zebrani wyruszyli pochodem do kościoła parafjalnego na nabożeństwo i poświęcenie sztandaru.

Po skończonem nabożeństwie, z przed kościoła wyruszył pochód, na czele z orkiestrą straży ogniowej ochotniczej, przez ulice Kościelną, Małachowskiego, 3 maja, Piłsudskiego z powrotem do szkoły Praussa.

Tu w sali szkoły odbyła się właściwa uroczystość.

Pierwszy, w imieniu rządu i rodziców chrzestnych: generała Sławoj—Składkowskiego i marszałkowej Piłsudskiej przemówił p. starosta Boxa.

Sięgając pamięcią wstecz, p. starosta wspominał o ciężkich walkach legionistów o wyzwolenie i niepodległość Rzeczypospolitej.

Kończąc zaś swe przemówienie p. starosta wręczył sztandar z rąk rodziców chrzestnych w ręce prezesa zarządu okręgu związku legionistów dr. Gosiewskiego, życząc, by idea, która przyświecała legionistom w chwili ich powstania nadal była myślą przewodnią działalności związku.

Z kolei, po krótkiem przemówieniu, dr. Gosiewski wręczył sztandar prezesowi oddziału dr. Marczyńskiemu, który złożył przysięgę na wierność sztandarowi, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie dr. Marczyński oddał sztandar w ręce chorążego p. Janickiego, a gospodarz uroczystości wygłosił przemówienie.

Na wstępie dr. Marczyński, witając zebranych gości, zupełnie słusznie zauważył, że cieszy się niezmiernie z licznego udziału zebranych osób na uroczystości, co jest dowodem sympatji społeczeństwa do organizacji związku legionistów i to nie tylko u nas w Zagłębiu, lecz w całej Rzeczypospolitej.

W dniu naszych urodzin, w sierpniu 1914 r. — mówił dalej dr. Marczyński pod wielkim znakiem zapytania stawiano nasze poczynania. Społeczeństwo wówczas nie dawało wiary, że wysiłek nasz doprowadzi do wytkniętego celu, do zdobycia niepodległości. Dziś po latach 15 już wiadomo, że mieliśmy rację, że droga, po której poszliśmy, była właściwa.

Niepodległość zdobyta i ideał nasz został zrealizowany. Lecz nie na tem kończy się nasze zadanie. Tu pod tym sztandarem skupiamy się po to, by wyzwolonej ojczyźnie służyć nadal i to tak długo, dopóki nam tchu w piersiach starczy.

Obecnie tem szczególniej służyć jej musimy, albowiem różne siły wraże czyhają zewsząd, by nam ją z powrotem odebrać, by ją osłabić, by ją zniesławić.

My, pierwsi jej żołnierze, za przykładem naszego ukochanego wodza marszałka Piłsudskiego, nie możemy ani na chwilę oddać się beztrosce, przestać czuwać i przestać służyć Polsce. Służbą bowiem jest nie tylko przebywanie w wojsku, czy na urzędach państwowych, niemniejszą bowiem rolę ma do spełnienia społeczeństwo, albowiem ono kształtuje atmosferę życia i pracy całego kraju. To też my, jako legioniści cywilni, poczuwamy się do obowiązku wpływania na to społeczeństwo słownie i czynem, a przedewszystkiem przykładem umiłowania naszego ideału, jaką jest nasza Ojczyzna.

Rozumiejąc tak nasze zadanie, czujemy się w dalszym ciągu żołnierzami Polski, jak byliśmy nimi pod Łowczówkiem, nad Nidą, pod Kostuchną, Rarańczą, w Karpatach i t. d. i t. d. aż wreszcie w licznych więzieniach i obozach jeńców. W tem to głębokiem przeświadczeniu naszych zadań i obowiązków ufundowaliśmy sobie ten sztandar, by z nim na czele pracować dla Polski, dla Jej potęgi i chwały.

W takich mniej więcej słowach dr. Marczyński wypowiedział credo ludzi, którzy się skupiają pod tym sztandarem związku legionistów, a orkiestra odegrała marsza pierwszej brygady.

Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli organizacyj i wbijanie gwoździ. Pierwszy został wbity gwóźdź, nadesłany przez marszałka Piłsudskiego i p. marszałkową Piłsudską.

O godzinie 1 m. 30 odbyło się wspólne śniadanie, gdzie wzniesiono szereg toastów i przy muzyce i śpiewie pieśni legionomych spędzono parę godzin w miłym nastroju.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 18 Poniedziałek

Dziś: Gabrjela
Jutro: Józefa
Wschód słońca 5.46
Zachód „ 17.43

RADJO.

KATOWICE

Poniedziałek 18 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Koncert płyt gramofonowych.
15,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Muzyka płyt gramofonowych.
17,— Pogadanka z działu: „Nowości radjowe".
17,25 Odczyt z Krakowa pt. „O najwyższych i najniższych temperaturach na ziemi".
17,55 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących.
19,30 Audycja międzynarodowa z Wiednia.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »OJCZE...!«
Kino „Wawel" »Zycie ludzkie w niebezpieczeństwie«.
Kino „Sfinks" »Miłostki studenta« STYNI«.
Kino „Pogoń" »SZALENCY«.

(o) **Nowa ustawa o umowach zbiorowych.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało w nowej redakcji projekty ustaw o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów zbiorowych. Projekt ustawy o umowach zbiorowych w nowej redakcji dotyczy również umów zbiorowych w rolnictwie. Ponieważ rozciągnięcie projektu ustawy na rolnictwo nie było opiniowane przez radę ochrony pracy, minister Jurkiewicz zarządził zwołanie kompletu rolnego rady ochrony pracy. Projekty obu ustaw równocześnie zostały rozesłane ministerstwom do uzgodnienia.

Wojewódzka konferencja instruktorów rolniczych. Z inicjatywy wojewody Korsaka, w dniu 15 i 16 bm. odbyła się konferencja instruktorów organizacyj rolniczych województwa kieleckiego, na której omówiono plan pracy na rok budżetowy 1929.

W konferencji, oprócz przedstawicieli miejscowych władz państwowych z organizacyj rolniczych, wzięli udział przedstawiciele z Warszawy a mianowicie: centraln. zw. kółek roln., centralnego towarz. roln. i związku intruktorów roln., którzy wygłosili wyczerpujące referaty na temat obecnej sytuacji w rolnictwie i planu pracy na przyszłość.

Kielecki kredyt rękodzielniczy. Jak się dowiadujemy, b. bank rękodzielniczy, przemianowany ostatnio na »Kielecki kredyt rękodzielniczy« rozpoczął nareszcie normalną pracę. Zabiegi p. Didkowskiego zostały uwieńczone powodzeniem. Spółdzielnia owa posiada czterech bardzo poważnych pełnomocników, należących do tutejszych majstrów cechowych branży szewckiej.

Instytucja ta została już dnia 14 bm. zarejestrowana w sądzie okręgowym, pozatem kierownictwo stara się o zdobycie nowych rynków zbytu oprócz posiadanego egipskiego.

Szewcy kieleccy powinni zainteresować się tą sprawą. Spółdzielnia mieści się przy ul. Rynek 19.

Imieniny marsz. Piłsudskiego w Grodźcu. Dziś o godz. 19 capstrzyk z udziałem miejscowych orkiestr, organizacyj mundurowych, szkół, harcerstwa oraz związku powstańców. Na wtorek rano nabożeństwo w kościele oraz obchody szkolne w szkołach dla dzieci i ich rodziców, wieczorem o g. 18,30 uroczysta akademja bezpłatna w sokolni, na program której złoży się przemówienie, chóry, deklamacje i koncert orkiestry tow. Solvay.

Dnia 24 bm. o g. 8 rano pochód na nabożeństwo z placu szkoły Nr. 2 (kol. robotnicza), po którem nastąpi przemówienie obok kościoła oraz rozwiązanie pochodu; o g. 19 w sali klubu grodzieckiego t-wa akademja.

W związku z powyższem komitet zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącym apelem, aby społeczeństwo miejscowe w uroczystościach tych wzięło liczny udział i udekorowało domy flagami narodowemi, a okna portretami marszałka Piłsudskiego, które są do nabycia u członka komitetu p. Fickowskiego (szkoła Nr. 2).

Przedłużenie godzin targowych. Przyjęło się powszechnie, że w okresie przedświątecznym przedłużane są godziny handlu. Obecnie p. starosta powiatowy w Kielcach przedłużył godziny targowe do g. 18, aż do dnia 19 bm.

„Auto". Pod taką nazwą poświęcony został w Sosnowcu, w domu Nr. 23 przy ul. 3 maja, wprost stacji, lokal autoryzowanego przedstawicielstwa samochodów Forda p. n. »Auto«.

Poświęcenia dokonał ks. szambelan Plenkiewicz, poczem wygłosił b. ładne przemówienie zakończone życzeniami pomyślności i rozwoju placówki.

W odpowiedzi zabrał głos właściciel »Auta« inż. Strokowski, podkreślając w swej mowie znaczenie nowej placówki, która ma obsługiwać nasze Zagłębie.

Samochody Forda reklamy nie potrzebują, wiadomo bowiem, że na nasze drogi są to niezastąpione wozy. Natomiast dobrze jest wiedzieć, że firma »Auto« ma na składzie wszystkie części zapasowe i prowadzi warsztaty, gdzie b. tanim kosztem naprawić można każde zepsucie się maszyny.

Do życzeń które składano inż. Strokowskiemu wczoraj i my dorzucamy swoje:

»Bodajby jaknajprędzej nadszedł dzień, gdy i nasz robotnik będzie mógł jechać do pracy i z pracy własnem autem, jak to ma miejsce w Ameryce. Gdy chwila ta nadejdzie, wówczas p. inż. Strokowski napewno będzie miljonerem, czego mu z serca życzymy«.

Kurs dla inspektorów przeciwgazowych. Zarząd komitetu okręgowego podaje do wiadomości, że został zorganizowany 3 ch miesięczny kurs dla inspektorów przeciwgazowych.

Kurs rozpocznie się 4 maja br. Koszt szkolenia i pomocy naukowych w całości pokrywa LOP i P.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie średnie, przyczem pierwszeństwo mają: a) osoby posiadające doświadczenie w sprawach organizacji obrony przeciwgazowej, w szczególności zdobyte pracą w LOPP (TOP); b) osoby, które posiadają praktykę fachową, zdobytą w instytucjach, współpracujących z naszem stowarzyszeniem (np. oficerowie z ukończonemi studjami specjalnemi w dziale obr. przeciwgazowej, pracownicy instytutów chemicznych, PCK itd.); c) dyplomowani chemicy; d) lekarze i farmaceuci; e) osoby z nieukończonemi studjami wyższemi, wymienionemi w p. c. (id); f) oficerowie rezerwy.

Absolwenci po ukończeniu kursu, będą mogli objąć posady na podstawie umowy zawartej z komitetem.

Podania przyjmuje oraz udziela bliższych informacji sekretarjat L. O. P. i P. w Sosnowcu, ul. Deblińska 11.

Loterja lotnicza. Niniejszem zawiadamiamy, iż termin losowania loterji lotniczej został przesunięty do dn. 15 października br.

Oszczędności we własnych wekslach. Z tygodnia na tydzień weksel staje się coraz »bardziej znanym«, coraz częstszym choć mało lubianym środkiem płatniczym. Coraz obfitsza fala weksli zalewa wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Jako rzecz bardzo niezwykłą należy zanotować fakt, że klijenci towarzystw ubezpieczeń płacą wkładki ubezpieczeniowe wekslami rocznemi.

Oczywiście równa się to odroczeniu ubezpieczenia do dnia płatności weksla.

Cała zasada ubezpieczenia na życie, polegająca na zbieraniu oszczędności na wypadek śmierci upada.

Trudno jest przecie zbierać oszczędności we własnych wekslach.

Wypadek na chodniku. Przechodząc ul. Leonarda Chaja Orzech, lat 70, zamieszkała przy ul. Hypotecznej 18, w Kielcach upadła na chodnik i złamała nogę.

Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

Za opilstwo. Za awantury na ulicach w Zagórzu został pociągnięty do odpowiedzialności Antoni Kawka.

Aresztowanie szantażysty wekslowego. W dniu wczorajszym urząd śledczy w Sosnowcu, aresztował w hotelu Warszawskim Abrama Szpigla, mieszkańca Sosnowca ul. Modrzejowska 18, współwłaściciela zbankrutowanej już firmy »Oszczędnopol« w Rybniku, która zarwała swych dostawców towarów na setki tysięcy złotych.

Abram Szpigiel, został aresztowany na skutek puszczania w obieg weksli z własnym podpisem pod stemplem nieistniejącej już firmy »Oszczędnopol«, które oczywiście nie były wykupywane.

Aresztowany szantażysta wekslowy został odesłany do dyspozycji urzędu śledczego w Katowicach.

Kradzież w firmie Łempicki. W ubiegłą sobotę z magazynu firmy Łempicki w Sosnowcu skradziono metalu białego i bronzowego, wartości 2400 zł.

Kradzież węgla. Onegdaj wieczorem, został schwytany na kradzieży węgla na stacji w Zagórzu Zygmunt Łaszczyca, zam. w Dąbrowie na kolonji Staszic.

Hej! Złazić, bo jadziem!

Dlaczego spóźnił się pociąg na linji Radzymin — Warszawa.

Jechała sobie koleika z Radzymina od Warszawy. W wagonie 3-ej klasy siedział smutny obywatel. Właściwie nie siedział, a

kręcił się na ławce,

wzdychał, wywracał oczy i powtarzał co pewien czas:

— O, Boże!

Gdy pociąg mijał Drewnicę, na twarzy pasażera znać było rozpacz połączoną z cichą rezygnacją. Ale w Zaciszu nastąpił nagły przełom.

Nieznajomy zręcznie wyskoczył z wagonu, przebiegł kilkanaście kroków po peronie,

minął lokomotywę,

wdrapał się na tor i znieruchomiał między szynami tyłem do stacji.

Z oddali można było dostrzec melonik, buty z cholewami oraz szeroko rozpostartą jesionkę.

Konduktor dał sygnał do odjazdu. Maszynista zakręcił korbą, przejechał parę kroków i raptem na widok

skulonej postaci

puścił w ruch hamulce.

Zaczął gwizdać — nic nie pomogło. Wychylił więc głowę i krzyknął:

— **Hej! Złazić, bo jadziem!**

Buty w meloniku milczały.

Dopiero po upływie minuty dał się słyszeć wesoły głos:

— Zara!

Z szyn zeszedł pasażer. Poprawił pasek,

tupnął sobie raźno

i wsiadł do wagonu.

Był to mieszkaniec Warszawy, p. Konstanty Komar. Na niedyskretne pytanie konduktora odrzekł:

— A co miałem robić?

— No, mogłeś pan

zejść na boczek.

— Dziękuję, ż e b y mi uciekł pociąg!

Jak wiadomo, w wagonach kolejek dojazdowych niema niezbędnych ubikacyj.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.